

ROZTOCZAŃSKI GŁOS



Marzec 2025
Nr 3 [123]

ISSN 2392-2060

nakład: 7 000 egz.

kolportaż:

Dekanały Diecezji
Zamojsko-Lubaczowskiej

Dodatek
Gminy Hrubieszów

„JEDNOŚĆ”

Gmina



HRUBIESZÓW

skarb. czarnosieme

Żołnierze Wyklęci:
(nie)zapomniani
bohaterowie

HeavenTour:
zaproszenie na pielgrzymki
do Francji i Hiszpanii
oraz do Medjugorie

POWIATY: ZAMOJSKI, KRASNOSTAWSKI, HRUBIESZOWSKI, BIŁGORAJSKI, TOMASZOWSKI, LUBACZOWSKI, NIŻAŃSKI

Wielki Post – Droga ku Nadziei i Zbawieniu

Wielki Post to szczególny okres w kalendarzu liturgicznym Kościoła, który jest czasem przygotowania do najważniejszego święta chrześcijańskiego – Wielkanocy. To okres refleksji, modlitwy, postu i jałmużny, który wzywa wiernych do głębokiego nawrócenia i duchowego oczyszczenia. Jest to także czas, w którym Kościół obchodząc Rok Jubileuszowy, zaprasza swoich wiernych do przeżywania tych szczególnych dni w kontekście łaski i pojednania. W artykule przyjrzymy się Wielkiemu Postowi z perspektywy duchowej, a także w kontekście obchodów Roku Jubileuszowego w Kościele.

Wielki Post – Czas Przemiany

Wielki Post to czas, który w szczególny sposób zaprasza nas do zatrzymania się w codziennym pędzie i zastanowienia się nad swoim życiem. To okres, który ma na celu doprowadzić nas do głębszego zrozumienia naszej relacji z Bogiem oraz z drugim człowiekiem. Wielki Post rozpoczyna się Popielcem, w którym kapłan posypuje głowy wiernym popiołem, przypominając im o kruchości życia i konieczności nawrócenia. Popielec jest jak zaproszenie do otwarcia serca na to, co Boże, na to, co prowadzi do zbawienia. Wielki Post to także czas pokuty. Pokuta nie jest celem samym w sobie, ale środkiem,

który prowadzi nas do zbawienia. Zrezygnowanie z pewnych przyjemności, modlitwa, post, jałmużna – to praktyki, które mają nas uczyć samodyscypliny, miłości do bliźniego i otwartości na Bożą łaskę. Ważne jest, abyśmy nie traktowali tych praktyk jako osta-

teżnego celu, ale jako drogę do głębszego spotkania z Bogiem. pomagają nam skoncentrować się na Bogu i otworzyć serce na innych. Każda z tych praktyk pełni swoją rolę w drodze do duchowego odrodzenia.

Post – rezygnacja z pewnych przyjemności, najczęściej pokarmów, ma na celu ucieszenie ciała, by skupić uwagę na du-

pragnieniami i dążyli do tego, by serce i umysł były wolne od nadmiaru rzeczy materialnych.

Modlitwa – modlitwa jest fundamentem każdego wielkopostnego okresu. To czas, by w ciszy, w samotności, ale także we wspólnocie z innymi, zwrócić się ku Bogu.



Post, modlitwa i jałmużna - Wielki Post (fot.: Joanna Suszko)

teżnego celu, ale jako drogę do głębszego spotkania z Bogiem.

Praktyki Wielkopostne jako Środek do Celu

Zarówno post, jak i modlitwa, i jałmużna, są tradycyjnymi praktykami wielkopostnymi, które

chowych wartościach. Warto pamiętać, że post nie jest celem samym w sobie, ale środkiem, który pozwala na oczyszczenie i zdystansowanie się od codziennych przyzwyczajeń. To czas, byśmy nauczyli się panować nad naszymi

Modlitwa to nie tylko słowa, ale przede wszystkim otwarcie serca na obecność Boga w naszym życiu. To także czas, by zbliżyć się do Boga w sposób osobisty, poprzez medytację nad Pismem Świętym czy adorację Najświętszego Sakramentu.



DRUKARNIA
www.drukarniazamosc.pl
tel. 84 639 27 97
ZAMDRUK
ULOTKI FOLDERY GAZETKI
WIZYTÓWKI WYDRUKI

Jałmużna – to praktyka dzielenia się z innymi tym, co mamy. Jest to akt miłości i współczucia wobec bliźnich, szczególnie tych, którzy są w trudnej sytuacji materialnej. Jałmużna to także sposób, by oderwać się od materializmu i nauczyć się dzielić tym, co posiadamy, z tymi, którzy potrzebują naszej pomocy.

Każda z tych praktyk pomaga nam zbliżyć się do Boga i przygotować serce na Jego łaskę, którą możemy przyjąć w pełni podczas świąt Paschy. To w tym czasie przygotowujemy się na zmartwychwstanie Chrystusa, ale także na nasze osobiste zmartwychwstanie w wierze i miłości.

Rok Jubileuszowy – Okazja do Oczyszczenia i Pojednania

W 2025 roku Kościół katolicki obchodzi Rok Jubileuszowy, który jest szczególnym czasem łaski i pojednania. Rok Jubileuszowy to okres, w którym Kościół zaprasza wiernych

ciąg dalszy na str. 2

R E K L A M A

**KAMIENIARSTWO
GRANBUD**
inż. Waldemar Rycyk
CHYŻA 71 - ZAMOŚĆ
84 641 16 50 - BIURO
503 148 981 - PRODUKCJA
502 375 884

GRANIT • MARMUR • KWARCYT
KOMINKI SCHODY • PARAPETY
BLATY
KUCHENNE I ŁAZIENKOWE
www.granbud.net.pl

**NAGROBKI
GRANITOWE**
PRODUKCJA
MONTAŻ
RZEŻBY W KAMIENIU
LITERNICTWO NAGROBNE
Raty

Dla Przyjaciół Katolickiego Radia Zamość

ciąg dalszy ze str. 1

do duchowego odnowienia, do przeżywania sakramentu pokuty i pojednania oraz do głębszego zrozumienia Bożej miłości. To także czas, by zbliżyć się do Boga i innych ludzi, przebaczać sobie nawzajem i doświadczać radości z naprawionych relacji.

W kontekście Wielkiego Postu Rok Jubileuszowy staje się doskonałą okazją do skorzystania z sakramentu pojednania. Zatrzymanie się na chwilę, refleksja nad swoim życiem i uczynienie miejsca dla Bożego przebaczenia to krok w stronę duchowego odrodzenia.

W tym szczególnym czasie Kościół zachęca do korzystania z nadzwyczajnych łask, które są dostępne w jubileuszowych kościołach, gdzie można zyskać odpusty, które pomagają w zbliżeniu się do Boga.

Rok Jubileuszowy wprowadza także element wspólnoty. Wierni są zaproszeni do wspólnego przeżywania tych dni, do modlitwy, pokuty i do dzielenia się z innymi. Wspólnota kościelna staje się w tym czasie szcze-

gólnym miejscem, gdzie wierni wzajemnie się wspierają, modlą i pomagają w duchowym wzroście.

Orędzie papieża Franciszka „Podążajmy razem w nadziei”

Papież Franciszek w swoim orędziu na Wielki Post 2025 roku zachęca wiernych do wspólnego podążania w nadziei. Podkreśla, że to miłość Boga jest fundamentem nadziei, która nie zawodzi, stanowiąc pewną i niezachwianą „kotwicę duszy”.

Ojciec Święty przypomina, że Jezus Chrystus, umarły i zmartwychwstały, jest centrum naszej wiary i gwarantem naszej nadziei na spełnienie obietnicy życia wiecznego. Zachęca do przeżywania Wielkiego Postu w duchu nadziei, która jest także hasłem Roku Jubileuszowego 2025.

Na zakończenie papież cytuje słowa św. Teresy od Jezusa: „Ufaj więc, (duszo moja), ufaj, bo nie znasz dnia ani godziny. Czuwaj pilnie, wszystko szybko przemija, choć twoja tęsknota wątpliwym czyni to, co jest pewne, i czas krótki – długim”.

Wielki Post w codzienności

Wielki Post to czas, który często wiąże się z postanowieniami, mającymi na celu poprawę życia duchowego. Warto jednak pamiętać, że to nie ilość i forma praktyk wielkopostnych jest najważniejsza, ale ich duchowy wymiar. Czy naprawdę Panu Bogu chodzi o to na ilu nabożeństwach drogi krzyżowej byliśmy, ile razy odśpiewaliśmy Gorzkie Żale? Oczywiście, to są piękne praktyki, które pomagają nam zbliżyć się do Pana Jezusa cierpiącego. Ale istotą nie są wyłącznie zewnętrzne praktyki, lecz jak sercem przeżyć Wielki Post w naszej codzienności? Może to nie być łatwe, ale może warto w tym roku nasze „poszczenie” nieco przeakcentować?

Zmiana w podejściu do innych ludzi. Wielki Post to doskonała okazja do tego, by przeprosić tych, z którymi mamy na pieńku, by przebaczyć i na nowo otworzyć serce na miłość bliźniego. Może to być pierwszy krok ku pojedna-

niu w rodzinie czy w relacjach z przyjaciółmi.

Umiarkowanie w konsumpcji. Możemy ograniczyć wydatki na rzeczy niepotrzebne, by przeznaczyć je na pomoc tym, którzy najbardziej potrzebują wsparcia. To praktyka, która nie tylko pomoże innym, ale także nas samych nauczy umiaru i dzielenia się tym, co mamy.

Codzienna modlitwa. Możemy zdecydować się na codzienną modlitwę, nie tylko w chwilach trudnych, ale także w zwykłych dniach. Niezależnie od tego, czy jest to krótka modlitwa poranna, wieczorna czy modlitwa z Pismem Świętym, te momenty skupienia mogą znacząco wpłynąć na nasze duchowe życie.

Refleksja nad postem. Post nie musi polegać jedynie na rezygnacji z jedzenia. Może to być także post od innych przyjemności – jak rezygnacja z telewizji, internetu czy rozrywek. Pozwoli to na więcej przestrzeni w życiu, by skupić się na tym, co naprawdę ważne.

Pomoc bliźnim. Wielki Post to doskonały czas, by pomóc tym, którzy tego najbardziej potrzebują. Niezależnie od tego, czy będzie to pomoc materialna, czy duchowa, każde działanie w kierunku dobra drugiego człowieka ma wielką wartość.

Wielki Post – środek do Celu

Na koniec warto pamiętać, że praktyki wielkopostne nie są celem samym w sobie, ale środkiem do celu. Celem jest nasze zbawienie, nasza bliskość z Bogiem, nasza duchowa przemiana. Wszystko, co robimy w czasie Wielkiego Postu – modlitwa, post, jałmużna – ma prowadzić nas do głębszego zjednoczenia z Bogiem, do nawrócenia i do radości z Jego miłości.

Wielki Post, w kontekście Roku Jubileuszowego, staje się zatem czasem szczególnej łaski i nadziei. To zaproszenie do głębszego przeżywania naszej relacji z Bogiem, do odnowienia naszego życia duchowego i do otwartości na Boże przebaczenie.

Joanna Suszko

R E K L A M A

Hurtownia KINGO

ogrodnictwo
wkłady, znicze
środki ochrony roślin
artykuły gospodarstwa domowego

ZAMOŚĆ • SPADEK 18A • TEL. 84 638 61 79

RABAT -7%

WYTNIJ KUPON I OKAŻ W HURTOWNI KINGO

ADRES WYDAWCY I REDAKCJI:

Katolickie Radio Zamość
ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1, 22-400 Zamość
tel. 84 639 97 97, www.radiozamosc.pl
BANK PKO BP 15 1020 5356 0000 1202 0005 1912

REDAKTOR NACZELNY:

Andrzej Rzemieniak
redakcja@roztoczanski.glos.pl
tel. kom. 515-167-756

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Joanna Suszko
Artur Sowa
Diana Babiak

REKLAMA:

reklama@radiozamosc.pl

SKŁAD I ŁAMANIE:

redakcja@roztoczanski.glos.pl

DRUK:

Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
ul. Baczyńskiego 25 A, 41-203 Sosnowiec-Milowice
tel. +48 32 364 21 00, faks +48 32 364 21 03
e-mail: drukarnia.sos@pprint.pl

FRANCJA i HISZPANIA

PIELGRZYMKA

10-15 maja 2025 (6 dni)



Heaven tour

Trasa

La Salette
Carcassonne
Lourdes
Montserrat
Barcelona.

Poznaj

Sanktuarium w La Salette, Carcassonne,
Bazylikę Św. Piusa X, Bazylikę Różańcową,
Grotę Massabiella, Sanktuarium w Lourdes,
Opactwo Matki Bożej w Montserrat,
Klasztor Benedyktynski, Sagrada Familia,
Park Guell, Casa Mila i Casa Batillo,
Dzielnicę gotycką w Barcelonie,
Las Ramblas, Halę targową La Baqueria.

Gwarantowane

Opieka duszpasterza oraz pilota,
Usługa przewodnika,
Bilety lotnicze oraz transfer
na lotnisko i w drodze powrotnej,
Zakwaterowanie z wyżywieniem HB,
Ubezpieczenie turystyczne,
Transport zgodnie z programem,
Bilety wstępów i napiwki.

Cena: 4970 zł

Cena obejmuje wszystkie opłaty; brak ukrytych kosztów!

Skontaktuj się z nami i poznaj szczegóły pielgrzymki:

☎ 507 185 686 @ heaventour@zamojskolubaczowska.pl 🌐 www.heaventour.pl

Depresja

23 lutego obchodziliśmy Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją. Zaburzeń depresyjnych może doświadczyć każdy bez względu na wiek, sytuację życiową i stan zdrowia. Gdy depresja dotyka osób z chorobą onkologiczną, może mieć znaczący wpływ na przebieg procesu leczenia i zdrowienia. Dlatego bardzo ważna jest świadomość jej występowania, objawów oraz tego, że może być skutecznie leczona.

Rozpoznanie choroby onkologicznej oraz proces jej diagnozowania i leczenia jest zwykle jednym z trudniejszych momentów w życiu człowieka. Uznaje się, że przeżycia osób, które mają takie doświadczenia, mają charakter traumatyczny. Pacjenci, którzy otrzymali diagnozę choroby nowotworowej wspominają, że doświadczali szoku oraz żalu, smutku, złości, niepewności, bezradności i innych trudnych, intensywnych emocji.

Niektórzy pacjenci, po początkowym „załamaniu emocjonalnym” (który oznacza przeżywanie trudnych emocji w reakcji na diagnozę choroby), odzyskują siły, przeformułują myśli dotyczące choroby. Początkowy lęk przed chorobą i śmiercią, który może wiązać się z myślami: „Rak to wyrok”, „Na pewno się nie wyleczę” ustępuje miejsca optymizmowi i nadziei: „Mogę wyzdrowieć bez względu na to jak jestem chory”, „Wiele osób przede mną pomyślnie ukończyło leczenie i dzisiaj są zdrowi. Ja też mogę do nich należeć”. Pomimo, tego że chorzy doświadczają okresowego obniżenia nastroju czy nieprzyjemnych emocji nie wpływają one na ich codzienne funkcjonowanie.

Nieprzyjemne odczucia emocjonalne związane z procesem leczenia choroby nowotworowej mogą mieć różną intensywność. Smutek (np. z powodu tego, że utraciło się zdrowie i jakąś część dotychczasowego życia), złość i wstyd (np. z powodu konieczności dostosowania się do nieprzyjemnych procedur medycznych), lęk (bo do końca nie ma pewności, jaki będzie efekt leczenia) to naturalne emocje, które pojawiają się w reakcji na to, z czym mierzą się pacjenci w chorobie. Zatem warto podkreślić, że nie każdy smutek chorego czy lęk przed przyszłością będzie świadczył o zaburzeniach w sferze przeżyć. Nie należy ich jednak bagatelizować. W obliczu trudnych emocji, każdy czło-

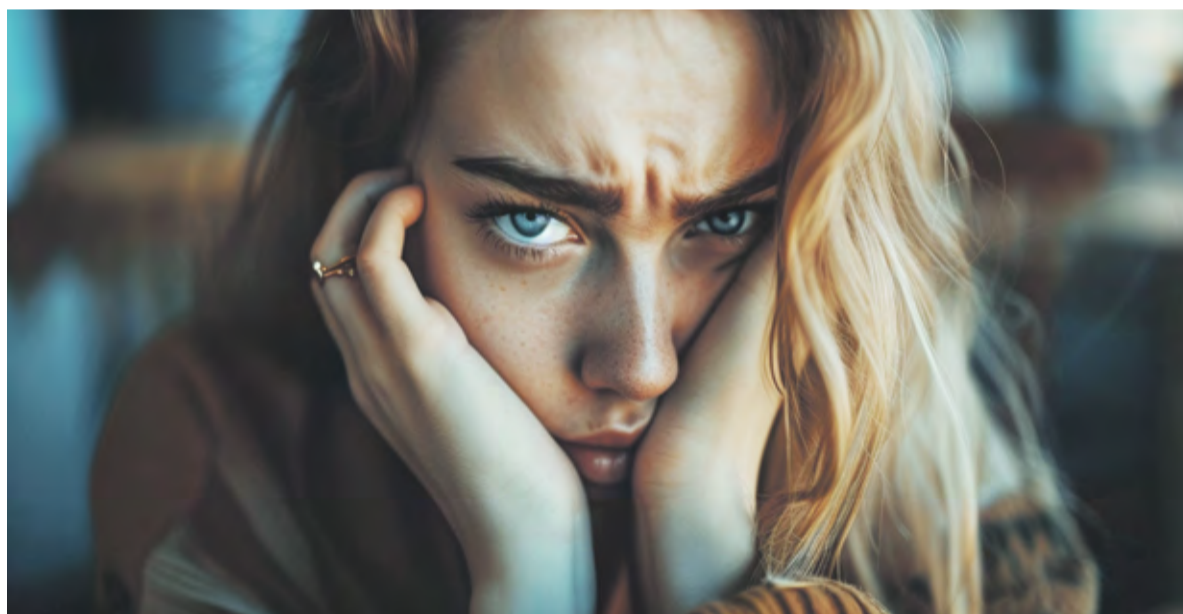
wiek chorujący na nowotwór może potrzebować innych sposobów poradzenia sobie w takiej sytuacji. Dla jednych pomocna może być szczerą rozmowa, w której można wyrazić swoje myśli i uczucia (a nawet popłakać), dla innych bardziej użyteczna będzie rozmowa na temat niezwiązany z chorobą. Warto pamiętać, że z chwilą diagnozy choroby onkologicznej (i każdej innej choroby soma-

w chorobie dostosowane do indywidualnych potrzeb chorego. Zrozumienie, jak zmiany wywołane chorobą wpływają na życie konkretnej osoby, może pomóc udzielać nam odpowiedniego wsparcia. Pamiętajmy, że każdy z nas jest inny i różne mogą być nasze potrzeby.

Praktyka pokazuje (i badania to potwierdzają), że wśród wielu osób chorujących onkologicznie negatywne odczucia emocjo-

mogą wspomóc pacjenta w radzeniu sobie z emocjonalnymi konsekwencjami życia z chorobą. Dobry nastrój (adekwatny do sytuacji), zdrowe przekonania i nastawienie przekładają się na motywację i zaangażowanie w proces leczenia, współpracę z personelem medycznym. Ma to znaczący wpływ na jakość życia chorego.

Na zaburzenia depresyjne w okresie choroby onkologicz-



(źródło: freepik.com)

tycznej), nie przestajemy być tymi samymi ludźmi, którymi byliśmy wcześniej. To, co w przeszłości pomagało i wzmacniało radzenie sobie ze stresem i problemami może być nadal skuteczne. Sami pacjenci często podkreślają, jak ważne jest zachowanie „normalności” - żeby pamiętać, że „ja to nie rak”. Czas choroby może być ważnym, ale tylko przejściowym etapem w życiu. Oczywiście jest, że doświadczenie choroby często wymusza zmiany w życiu, wymaga przeorganizowania niektórych obszarów tak, by możliwe było realizowanie leczenia. I tak na przykład aktywność zawodowa może zostać ograniczona lub zawieszona, podobnie wykonywanie obowiązków domowych i rodzinnych czy formy spędzania wolnego czasu takie jak uprawianie sportu, wyjazdy turystyczne. Dlatego tak ważne jest towarzyszenie

nalne mogą utrzymywać się przez wiele miesięcy i towarzyszyć im na drodze leczenia i zdrowienia. Jeśli się przedłużają, mogą niestety przerodzić się w depresję. Według badań, mniej więcej połowa pacjentów objętych leczeniem onkologicznym cierpi na zaburzenia depresyjne. Dlatego tak ważna jest odpowiednia diagnoza i uważność personelu, bliskich i samych pacjentów na to, co dzieje się w sferze psychicznej (myślach, emocjach, zachowaniu). Pamiętajmy, że nieleczona depresja wpływa nie tylko na samopoczucie pacjenta ale także na sam przebieg leczenia. Może potęgować ból, utrudniać komunikację z personelem i bliskimi, blokować nadzieję, zamykać na oferowaną pomoc i wsparcie, a w najgorszej postaci prowadzić do prób samobójczych. Natomiast właściwie dobrane leki przeciwdepresyjne

możą wpływać wiele czynników biologicznych, środowiskowych i psychologicznych. Duże znaczenie ma rodzaj i zaawansowanie choroby, przebieg prowadzonej terapii przeciwnowotworowej oraz niektóre leki. Na co zwracać uwagę? Długotrwałe obniżony nastrój, towarzyszący mu smutek i przygnębienie (towarzyszące osobie przez większość dnia), brak bądź utrata dotychczasowych zainteresowań oraz odczuwanie przyjemności z nimi związanych, brak nadziei na odzyskanie zdrowia, brak chęci i zaangażowania w codzienne życie. Innymi współwystępującymi objawami zaburzeń depresyjnych mogą być: utrata apetytu, spadek masy ciała, uczucie zmęczenia (w przypadku osób leczonych onkologicznie te dolegliwości mogą być związane z procesem leczenia, dlatego ważna jest profesjonal-



Milena Milczuk (fot. NU-MED)

na diagnoza). Mogą występować także zaburzenia snu, poczucie beznadziejności, niska ocena siebie, bóle somatyczne nie wynikające z choroby, zaburzenia koncentracji, co może skutkować trudnościami z pamięcią.

Co należy robić? W sytuacji, gdy obserwujemy u naszego bliskiego (lub u siebie) powyższe objawy, warto o tym porozmawiać z lekarzem prowadzącym leczenie onkologiczne. Można też zgłosić się samodzielnie do lekarza psychiatry, który dobierze odpowiednie leki. Warto także skorzystać ze wsparcia niefarmakologicznego i skontaktować się z psychologiem lub psychoonkologiem. Spotkanie z psychologiem może pomóc między innymi w zrozumieniu przeżywanych emocji, a także w znalezieniu sposobów radzenia sobie ze stresem związanym z leczeniem. Ze względu na różną organizację pracy w ośrodkach warto zapytać lekarza prowadzącego jak można skontaktować się z takim specjalistą.

Jak już wcześniej wspomniano nieleczona depresja może znacząco utrudnić funkcjonowanie chorego, wpłynąć na przebieg leczenia. Dlatego ważne jest, by nie lekceważyć niepokojących objawów, i odpowiednio na nie reagować. Zawsze warto szukać pomocy i dać sobie szansę na poprawę jakości życia.

Milena Milczuk
Psycholog, psychoonkolog



NU-MED
Centrum Diagnostyki
i Terapii Onkologicznej
Zamość Sp. z o.o.

Żołnierze Wyklęci - (nie)zapomniani bohaterowie

Żołnierze Niezłomni jako ostatni bastion powojennej tożsamości narodowej

Zbliżający się koniec II Wojny Światowej oznaczał dla Europy wyczekiwane wyzwolenie spod niemieckiej okupacji. Na ten moment szczególnie czekali również Polacy, którzy przez ponad 5 lat doświadczali okrucieństw ze strony hitlerowców.

Gdy na początku 1944 r. Armia Czerwona przekroczyła przedwojenną granicę Polski i z biegiem kolejnych miesięcy szła na zachód, dla Polski rozpoczynała się kolejna okupacja kraju. Pojawiały się rozkazy o zakończeniu walk i złożeniu broni przez Armię Krajową. Pojawił się jednak i ostatni rozkaz gen. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek” – „Wojna się nie skończyła (...). Nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym Państwie Polskim. Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa”. O żołnierzach, którzy nie złożyli broni i dalej walczyli o odzyskanie niepodległości, nie zgadzając się na sowietyzację naszego kraju mówimy współcześnie „Żołnierze Wyklęci”, ponieważ byli tymi, o których pamięć miała zostać wymazana. Zakres ich działań przypada na lata 1944 – 1963.

Poruszając temat żołnierzy podziemia antykomunistycznego i próbując zrozumieć ich sytuację, warto przyjrzeć się kilku znanym postaciom. Jednym z nich jest **rtm. Witold Pilecki** - żołnierz Armii Krajowej, „ochotnik do piekła”. Pod koniec września 1940 r., dał się aresztować i został osadzony w obozie w Oświęcimiu, gdzie zaczął pracę nad tworzeniem siatki konspiracyjnej obozowego ruchu oporu i przekazywania dowództwu AK meldunków na temat panującej tam sytuacji. Po ucieczce z Auschwitz, zebrał całość materiałów w tzw. Raportach Pileckiego. W 1944 r. brał udział w Powstaniu Warszawskim, jednak po objęciu władzy w Polsce przez komunistów, szybko stał się dla nich niewygodny. 8 maja 1947 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy UB. W czasie przesłuchań był bity pięściami, nogą od krzesła, sadzany na odwróconym stołku, pozbawiany snu. Podczas jednego z widzeń powiedział do żony: „Mnie tutaj wykończy-

li. Oświęcim to była igraszka...”. 15 marca 1948 r. został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 25 maja 1948 r. w więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej w Warszawie poprzez strzał w tył głowy. Został pochowany w bezimiennym grobie, a sprawców tej zbrodni do dziś nie osądzono. Wyrok na rtm. Pileckim unieważniono w 1990 r., a 16 lat później pośmiertnie odznaczono go Orderem Orła Białego.

Kolejnym Żołnierzem Niezłomnym jest **mjr. Hieronim Dekutowski „Zapora”** (1918-1949) - cichociemny, który w czasie niemieckiej okupacji walczył w obronie ludności Zamoj-

wyglądał jak starzec. Został skazany na siedmiokrotną karę śmierci. Wyrok wykonano wieczorem 7 marca 1949 r. w podziemiach więzienia mokotowskiego. Mjr Hieronim Dekutowski został zamordowany strzałem w głowę, a wraz z nim zabito jego sześciu podkomendnych. Jedną z najmłodszych postaci podziemia niepodległościowego jest **Danuta Siedzikówna „Inka”**. W wieku zaledwie 15 lat, złożyła przysięgę AK oraz odbyła szkolenie sanitarne. Ta młoda dziewczyna podczas wojny i początków czasów stalinowskich działała w ruchu oporu. Była sanitariuszką 4. szwadronu 5 Wileńskiej Brygady AK. Zosta-



(fot. Archiwum IPN)

szczyzny przed represjami i wysiedleniami. Był szefem Kedywu AK w Inspektoracie Lublin-Puławy i przeprowadził 83 akcje bojowe i dywersyjne. Warto dodać, że przed wojną był harcerzem i członkiem Sodalizacji Mariańskiej, a pielęgnowane w rodzinie wartości patriotyczne, towarzyszyły mu od najmłodszych lat. Po II Wojnie Światowej nie złożył broni i czynnie sprzeciwiał się komunistycznemu terrorowi, przez co był jednym z najsłynniejszych bohaterów antysowieckiej partyzantki oraz najbardziej poszukiwanym przez szwadrony NKWD i UB. Aresztowany 16 września 1947 r. i osadzony w mokotowskim więzieniu, został poddany okrutnemu śledztwu, podczas którego był bity, poniżany, wybito mu zęby, połamano nos, żebra i ręce oraz wrywano paznokcie. Z relacji wynika, że pomimo 31 lat

ła aresztowana 20 lipca 1946 r. i osadzona w więzieniu w Gdańsku, gdzie przekazała krewnym gryps, którego treść brzmiała: „Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”. Wyrok na niespełna osiemnastoletniej sanitariuszce wykonano 28 sierpnia 1946 r. Do 2014 roku miejsce pochówku Danuty Siedzikówny było nieznane. Uroczysty państwowy pogrzeb odbył się dopiero 28 sierpnia 2016 r. po szeregu prac ekshumacyjnych.

Są to jedynie przykłady najbardziej znanych żołnierzy drugiej konspiracji, którzy walcząc o wolną Polskę podczas II Wojny Światowej, musieli stawić czoło kolejnemu najeźdźcy. Należy zwrócić uwagę na fakt, że byli oni brutalnie torturowani przez komunistycznych funkcjonariuszy, a następnie mordowani i zakopywani w bezimiennych

dołach. Procesy były jedynie pokazowe i służyły komunistycznej propagandzie. Zgodnie z polityką władzy ludowej, mieli oni zostać zlikwidowani, zapomniani i napiętnowani jako „zapłute karły reakcji” i „bandyci z lasu”.

Z takim piętnem żył m.in. jeden z najdłużej ukrywających się „Żołnierzy Niezłomnych” na naszym terenie - **Andrzej Kiszka ps. „Dąb”**, który podczas II Wojny Światowej był członkiem BCh oraz AK, a po zakończeniu wojny walczył i ukrywał się na terenie Biłgoraja, Ciośmów i Maziarni. W konspiracji działał do 31 grudnia 1961 r.

Warto wspomnieć o grypsie **ppłk. Łukasza Cieplińskiego „Pług”** z 1951 r. z więzienia mokotowskiego, w którym do swojej żony skierował następujące słowa: „Siedzę z oficerem Gestapo. Oni otrzymują listy, a ja nie. A tak bardzo chciałbym otrzymać chociaż parę słów Twoją ręką napisanych (...). Ten ból składam u stóp Boga i Polski (...). Bogu dziękuję za to, że mogę umierać za Jego wiarę świętą, za moją Ojczyznę i za to, że dał mi taką żonę”. Polscy patrioci, którzy walczyli z niemieckim okupantem, po wojnie zostają osadzeni w tej samej celi co hitlerowscy zbrodniarze. Ciężko nawet sobie wyobrazić, jakie emocje towarzyszyły tym ludziom.

Zamojszczyzna również była obszarem, na którym sprawnie funkcjonowała antykomunistyczna partyzantka. W latach 1948–1954 działał II Inspektorat Zamojski Armii Krajowej – największa w tym okresie organizacja, która powstała z inicjatywy byłego dowódcy Obwodu Zamojskiego Wolność i Niezawisłość **mjra Mariana Pilarskiego „Jar”** na bazie członków AK, BCh i WiN. Obejmowała cztery odrębne obwody: Hrubieszów, Krasnystaw, Tomaszów Lubelski i Zamość. Pomimo istniejących na Zamojszczyźnie placówek UB, czego przykładem może być budynek „Kamienicy Czerskiego” na rogu ul. Kolegiackiej i ul. Żeromskiego, dokonywano m.in. odbijania więźniów i ataków na posterunki MO. Jedną z najśmielszych akcji było opanowanie Zakładu Karnego w Zamościu i uwolnienie ponad trzystu więźniów.

Dokonano tego 8 maja 1946 r., pod dowództwem **por. Romana Szczura ps. „Urszula”**. Warto wspomnieć o roli oo. Bernardynów i klasztorze w Radecknicy, który podczas niemieckiej i sowieckiej okupacji, pełnił istotną rolę dla polskiego podziemia. Od początku wojny dawał schronienie ludności cywilnej, a od lutego 1940 r. zakonnicy nawiązali kontakt z polskim podziemiem. Jednym z konspiratorów był **o. Waław Płonka ps. „Czarny”**, który pełnił opiekę duchową nad partyzantami Inspektoratu Zamość AK. Od 1941 r. klasztor stał się punktem kontaktowym i miejscem odwiedzin dowódców partyzanckich. Gdy władzę w Polsce objęli Sowietzi, oo. Bernardyni ponownie zaangażowali się w pomoc walczącym i ukrywającym się oddziałom. Żołnierze z lasu mogli znaleźć schronienie za murami klasztoru. W latach 1944-1947 w tamtym miejscu pojawiali się m.in. wspomniani wcześniej mjr Marian Pilarski „Jar” oraz mjr Hieronim Dekutowski „Zapora”.

Sytuacja, w której znaleźli się członkowie polskiego podziemia była dramatyczna. Amnestie, które wprowadzała władza ludowa, często były pułapką, która doprowadzała do ujawnienia się, nie ma co ukrywać zmęczonych walką partyzantów, a następnie ich aresztowania. Wyjście z lasu oznaczało często śmierć lub wieloletnie zniewolenie. Pozostanie w konspiracji wiązało się natomiast z ciągłym ukrywaniem i świadomością nieuchronnej śmierci – lecz z bronią w ręku w walce o niepodległą Ojczyznę, dochowując wierności złożonej przysiędze. Ostatnim żołnierzem podziemia niepodległościowego był **sierż. Józef Franczak „Lalek”**, który 21 października 1963 r. zginął w obławie SB i ZOMO we wsi Majdan Kozic Górnych na Lubelszczyźnie. Pomimo tego, że trudne wydarzenia, o których tutaj opisano są naszą bolesną przeszłością, to warto pamiętać, że historia tych ludzi, którzy do końca umiłowali Ojczyznę, stanowi podtrzymanie wartości i tożsamości narodowej. Ich postawa jest godna podziwu oraz zapamiętania, by ich poświęcenie nie zostało ponownie zapomniane.

Artur Sowa

FINAŁ GMINNEJ LIGI DARTA

POD PATRONATEM WÓJTA GMINY HRUBIESZÓW

25 stycznia 2025 roku po blisko czterech miesiącach rywalizacji rozegrana została ostatnia kolejka **GMINNEJ LIGI Darta** pod Patronatem Wójta Gminy Hrubieszów.

W tym dniu nie brakowało emocji, ponieważ przed ostatnią kolejką żaden z uczestników nie zapewnił sobie końcowego zwycięstwa.

Po 20 kolejkach (21 uczestników rywalizowało systemem „każdy z każdym”) zwycięzcą został **Grzegorz Bucior** (tylko jedna porażka na 20 rozegranych spotkań), drugie miejsce zajął **Tomasz Bień** (2 porażki), a na trzecim miejscu uplasowała się **Magdalena Bień** (również 2 porażki). Laureatom gratulujemy, a wszyst-

kim uczestnikom Ligi Darta serdecznie dziękujemy za udział w rozgrywkach. Dziękujemy również kibicom, którzy pojawiali się podczas rozgrywek. Godnym podkreślenia jest fakt, że odwiedziło nas przez cały czas trwania rozgrywek kilkadziesiąt osób, a niektórzy z nich zadeklarowali chęć uczestnictwa jako zawodnicy w kolejnej edycji ligi.

Gminna Liga Darta
GOK Wołajowice



Zwycięcy: Grzegorz Bucior 1 miejsce, Tomasz Bień 2 miejsce, Magdalena Bień 3 miejsce (fot: GOK Wołajowice)



Dyrektor GOK Aleksandra Muzyczuk (fot: GOK Wołajowice)



Zawodnicy Gminnej Ligi Darta z Dyrektorem GOK Aleksandrą Muzyczuk (fot: GOK Wołajowice)

SĄSIEDZKIE KOŁĘDOWANIE

INICJATYWA, KTÓRA STAŁA SIĘ JUŻ TRADYCJĄ



Po raz piątą, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne **SWOJE CHWALIMY** zorganizowało wspólne, otwarte śpiewanie kołęd.

17 stycznia 2025 roku, w Świetlicy Wiejskiej w Kozodawach, spotkali się mieszkańcy okolicznych miejscowości, m.in. z Kozodaw, Mienian, Czerniczyna i Łotoszyn, by kontynuować tradycję trwającą od pokoleń.

Jedność i możliwość wspólnego celebrowania przepięknych słów i melodii polskich kołęd, (które przecież uznawane są za najpiękniejsze w świecie - głównie ze względu na wesołą muzykę), stworzyły wyjątkową, świąteczną, podniosłą atmosferę. Uczucie wspólnoty, połączenia się w radości i mistycyzmie Bożego Narodzenia, przepęliło serca wszystkich uczestników. Magii spotkania dodały przepiękne, okolicznościowe dekoracje, a i staropolski poczęstunek wzmógł energię i ochotę do śpiewania.

Współczesne czasy sprawiły, że niestety, coraz rzadziej wy-

konujemy kołędy poza miejscami kultu. Większość wykazuje bierny udział w kołędowaniu. Łatwiej jest obejrzeć koncerty na ekranie telewizora, dotyczy to nie tylko młodzieży, ale również starszych, od których powinien iść przykład. I tu ukłon w stronę instytucji zajmujących się kulturą m.in.: Gminnych Ośrodków Kultury, Miejskich Domów Kultury, organizujących koncerty i przeglądy kołęd i pastorałek, podczas których uczestnicy konkurując ze sobą, wspólnie biorą udział w kołędowaniu. Wyrazy uznania i wsparcia należą się więc organizacjom takim, jak **SWOJE CHWALIMY**, które corocznie jednoczy lokalne społeczeństwo na **SĄSIEDZKIM KOŁĘDOWANIU**.

Bożena Grzegorzek
Stowarzyszenie
Społeczno-Kulturalne
„Swoje Chwalimy”



Sąsiedzkie kołędowanie (fot: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Swoje Chwalimy”)



Sąsiedzkie kołędowanie (fot: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Swoje Chwalimy”)



Sąsiedzkie kołędowanie (fot: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Swoje Chwalimy”)

WALENTYŃKOWE WARSZTATY

Z GMINNYM OŚRODKIEM KULTURY W HRUBIESZOWIE Z SIEDZIBĄ W WOŁAJOWICACH

Gminny Ośrodek Kultury w Hrubieszowie z siedzibą w Wołajowicach zorganizował wyjątkowe warsztaty walentynkowe dla przedszkolaków, dzieci, młodzieży i seniorów. Zajęcia odbyły się w Punkcie Przedszkolnym w Szkole Podstawowej w Moniatyczach, Świetlicy Wiejskiej w Moroczynie oraz w Klubie Seniora „Senior +” w Kułakowicach Trzecich, które przyciągnęły wielu uczestników chętnych do twórczej pracy.

Podczas warsztatów uczestnicy własnoręcznie wykonali kartki walentynkowe metodą scrapbookingu. Każda kartka była niepowtarzalna i pełna osobistego charakteru.

Walentynki, obchodzone 14 lutego, to święto miłości i przyjaźni, a warsztaty doskonale wpisały się w ten klimat, pozwalając uczestnikom wyrazić swoje emocje w artystyczny sposób.

Organizatorzy podkreślają, że takie wydarzenia nie tylko rozwijają kreatywność, ale także integrują społeczność lokalną i uczą wartości takich jak życzliwość i pamięć o bliskich.

Uczestnicy wyszli z warsztatów z pięknymi kartkami oraz uśmiechem na twarzy, gotowi do obdarowania nimi swoich bliskich.

13 lutego Klub Seniora „Senior +” w Kułakowicach Trzecich za-

mienił się w prawdziwą pracownię kreatywnych serc! Podczas wyjątkowych warsztatów scrapbookingu nasi seniorzy z wielkim zaangażowaniem tworzyli własnoręczne kartki walentynkowe, dekoracje i ozdoby. Powstały niepowtarzalne prace pełne miłości i ciepła. Każda kartka była wyjątkowa, a włożone w nią serce czyniło ją jeszcze bardziej wartościową.

Warsztaty były nie tylko okazją do rozwijania kreatywności, ale także do wspólnego spędzania czasu, rozmów i śmiechu. Atmosfera była wspaniała, a efekty pracy – zachwycające! Już wkrótce zapowiadamy kolejne inicjatywy, które będą łączyć edukację, sztukę i dobrą zabawę.

Malwina Filańska-Marcych
GOK Wołajowice



Warsztaty walentynkowe z przedszkolakami ze SP w Moniatyczach (fot: GOK Wołajowice)

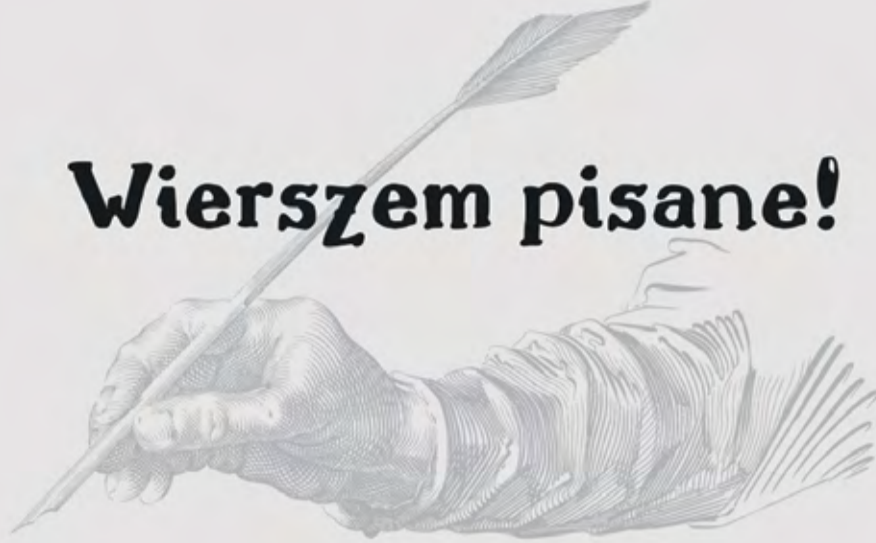


Walentynkowe warsztaty w Klubie Seniora „Senior +” w Kułakowicach Trzecich (fot: GOK Wołajowice)



Walentynkowe warsztaty w Świetlicy Wiejskiej w Moroczynie (fot: GOK Wołajowice)

Wierszem pisane!



MOJA WIEŚ MOROCZYN

Moja wioska leży tu, na małym skwerku,
w gminie wokół miejskiej, choć rolniczej
i choć często myślę o niej,
śpiewam często, to piękności tego miejsca nie wyliczę.
Zaczajona za Świerszczowem, Teptiukowem,
a Husynne się odgradza wielkim rowem.
Do Szpikołos dojeżdżamy do kościoła,
w Dziekanowie tam skręcając na pół koła.
Jadąc sobie przez Moroczyn główną drogą,
oczy Twoje już ominąć jej nie mogą,
tej figurki z cegły biało malowanej,
w osiemnastym wieku chyba zbudowanej.
Ta figurka postawiona jest tu gdzieś,
aby święty miał na oczach całą wieś.
W Moroczynie jest wciąż ludzi dobrych klan,
bo na ręce nam się patrzy św. Jan.
I historia ta się ciągnie wciąż za nami
i jesteśmy dumni przecież z siebie sami,
że ta pamięć jest wciąż dla nas taka święta
i że o niej każdy maluch też pamięta.
Tu Ci ludzie opowiedzą ci co żyją,
jakie różne ciekawostki mury kryją.
Szkoda tylko, że te pałacowe mury,
już niedługo nie zobaczysz nawet z góry.
Kiedy tutaj pan Chrzanowski urzędował,
wtedy lud był bardzo biedny i pracował,
w pocie czoła, tak od rana do wieczora,
tylko śpiewem rozweselał swoje czoła.
Pan Chrzanowski był dziedzicem na tych włościach,
miał tu wszystko, dworek, wodę, park i konie,
ale czasu się historia szybko toczy,
więc wspomnienia pozostały tylko po niej.
I choć ciągle losy ludzi się zmieniają,
nikt z nas nie wie co tu będzie za sto lat,
ale wiem, że tutaj moje są korzenie,
nie wyjadę z Moroczyna nigdzie w świat.

Wiersz wygłoszony na uroczystym otwarciu świetlicy w Moroczynie,
dnia 25.01.2003 roku oraz wystawienia teatralnej sztuki plenerowej przez
KGW Czerwona Jarzębina pt. „Każda wieś ma swoją historię”, w 2011 r.

JAK NIE KOCHAĆ LUDZI

Jak nie kochać ludzi, kiedy każdy bliski,
gdy niektórych się pamięta nawet od kołyski.
Gdy na oczach posiwiały nasze czarne włosy,
gdy pamiętasz jak spadały na twarz krople rosy.
Na twarz młodą, uśmiechniętą, na oczy wesole,
zgrabne nogi, zręczne ręce, choć portfele gole.
Ale nic to, najważniejsze było wtedy w życiu,
że jest zdrowie, że jest mama, co czeka w ukryciu,
kiedy wrócą jej pociechy do domu zgłodniałe.
Jakie były piękne czasy, o jakże wspaniałe.
Chociaż krowy pasać trzeba, tak mama mówiła,
potem cały cebrzyk mleka dla nas wydoiła.
Białe wąsy zostawały na twarzy dla śmiechu,
brat czy siostra potrafili być dla nas uciechą.
Chociaż dzień się czasem dłużył i w brzuchu burczało,
to ziemniaków całe tony się później zjadało,
z zsiadłym mlekiem, co go kroić można było nożem.
Koper pachniał tak inaczej niż dzisiaj - o Boże.
Czemu tak pachniało wszędzie i gdzie te zapachy,
czy to już tu nie powróci, pod te wiejskie dachy.
Czemu tęsknię tak ogromnie do ojca, do mamy,
przecież my tu wciąż żyjemy i rodziny mamy.
O wsi nowa, o wsi inna, miasto cię przytłacza,
nasi ludzie za granicą, wiodą prym tułacza,
bo za chlebem jak to dawniej pisali nam wieszczce,
przyszło nam się teraz jechać, czy to długo jeszcze,
tak się wieś borykać będzie i ciągnąć za modą?
Póki nas ktoś nie otrzeźwi wreszcie zimną wodą.
Dokąd idą ci co stery w swoich rękach mają?
Dokąd idą i czy oni Polski nie kochają?
A dopóki pieniądz rządzi, a nie dobre serce,
to kraj nasz ubożeć będzie, ludzie w poniewierce.
Jeśli dalej pragniesz mieszkać na tej polskiej wsi,
nie siedź obojętnie w domu - Polacy to my!

Wiersz dedykowany seniorom z okazji Dnia Seniora w Kozodawach
dnia 20 stycznia 2008 r.

To i owo o pogodzie

Pogoda marcowa w Zamościu

Jedno z przysłów charakteryzujących marzec mówi, że „w marcu jak w garncu”, co oznacza, że jest to miesiąc, w którym pogoda zmienia się bardzo szybko i jest kapryśna. Czasem przez chwilę może być ciepło, słonecznie i sucho, a zaraz potem zimno, pochmurnie i wietrznie, i może padać deszcz lub śnieg.

Marzec to pierwszy wiosenny miesiąc. W Zamościu 1-go marca dzień trwa 10 godzin i 56 minut, a w ostatnim dniu tego miesiąca Słońce góruje nad horyzontem przez 12 godzin i 50 minut.

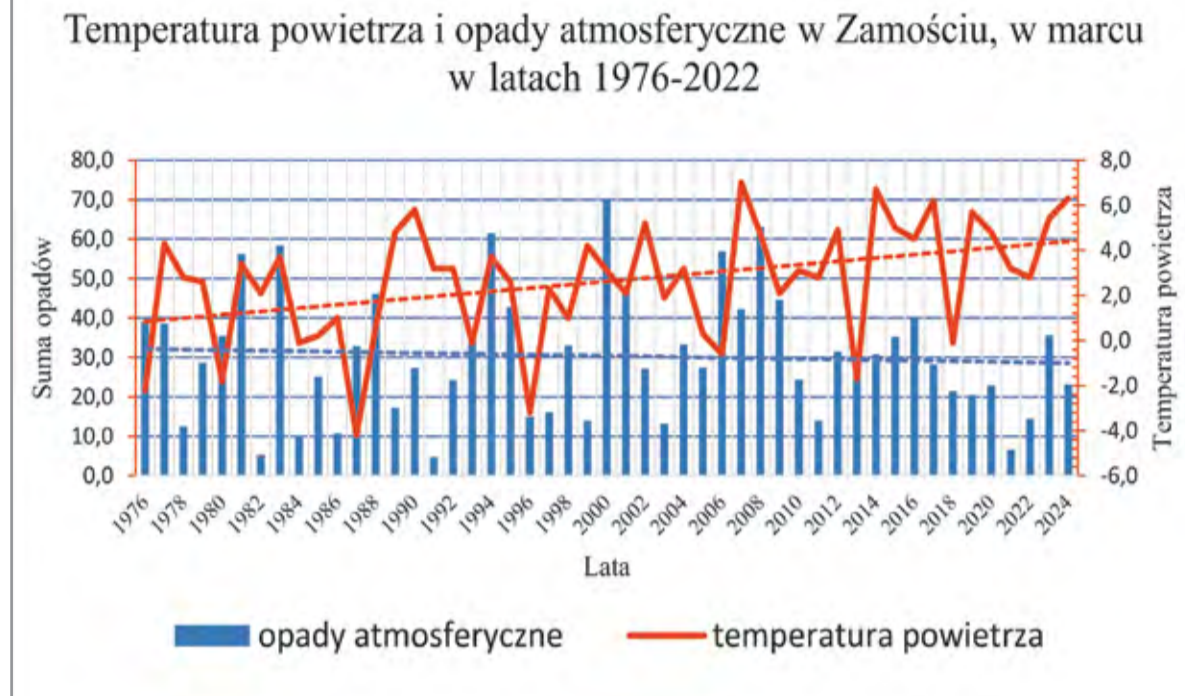
W marcu wraz z długością dnia wzrasta czas operacji słonecznej, czyli bezpośredniego dopływu promieniowania słonecznego do powierzchni Ziemi. Teoretycznie każdego dnia w Zamościu możemy liczyć na około 3,5 godziny ze Słońcem. Częściej niż w miesiącach zimowych dni pochmurne ustępują dniom słonecznym. Średnio w marcu występuje około

5 dni pogodnych z zachmurzeniem poniżej 20% i 11 dni pochmurnych o zachmurzeniu powyżej 80%.

W marcu w latach 1976-2024 średnia temperatura powietrza wynosiła 2,6°C, najcieplej 7,0°C było w marcu 2007 r., a najchłodniej -4,2°C w 1987. Prowadzone w Zamościu od 1976 roku obserwacje wskazują stały wzrost temperatury powietrza w marcu, średnio o 0,07°C na rok.

Przeciętnie w marcu występuje 12 dni z opadem deszczu, deszczu ze śniegiem lub śniegu, podczas którego do powierzchni ziemi dociera około 30,4 litra wody na 1 m² powierzchni, tj. 30,4 mm opadu. Najwięcej opadów notowano w marcu w 2000 roku. Było to 70,0 mm, a najmniej w roku 1991 tylko 4,7 mm.

Statystycznie każdego roku obserwujemy niewielki spadek wartości sum opadów atmosferycznych w tym miesiącu, co przy stale rosnących war-



(rys. A. Samborski profesor A.Z.)

tościach temperatury powoduje wzrost parowania, a tym samym coraz większy deficyt wody na wiosnę, ponieważ wzrost temperatury powietrza o 1°C powoduje wzrost parowania o 5%.

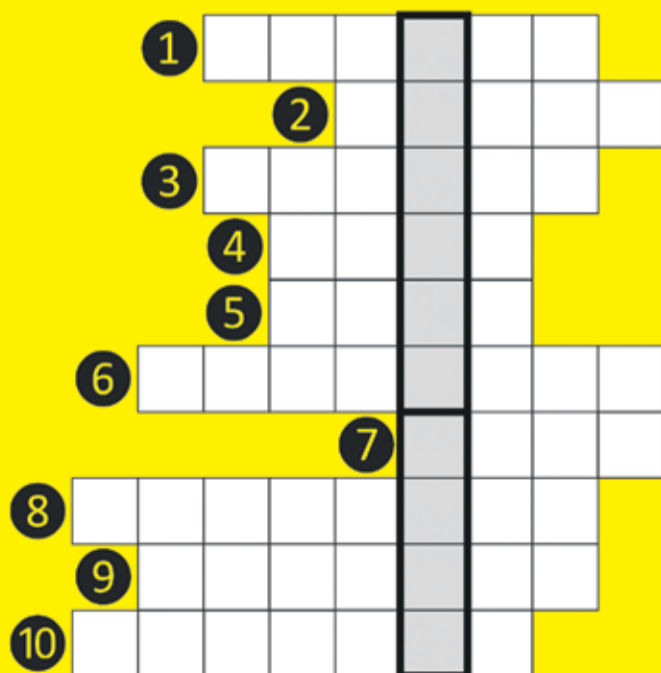
Wraz z początkiem wiosny pojawia się coraz więcej dni z mgłą i rosą, z rzadka też może pojawić się pierwsza wiosenna burza. W marcu niekiedy zdarzają się intensywne opady śniegu, co przy niskich tem-

peraturach, zwłaszcza nocą sprawia, że w niektórych latach pokrywa śnieżna może zalegać do około 10 dni.

Dr hab. Andrzej Samborski
prof. A.Z.



KRZYŻÓWKA NR 64



- 1 Od strony tej góry Jezus wjeżdżał do Jerozolimy
- 2 Poncjusz - przewodził procesowi Jezusa
- 3 Szymon z ..., pomagał nieść krzyż
- 4 Gorzkie nabożeństwo
- 5 Wielki Piątek jest pamiątką ... i śmierci Jezusa
- 6 Oprócz postu i jałmużny
- 7 Rozpoczyna się w Środę Popielcową
- 8 Via ... - ulica którą przemierzył Jezus dźwigając krzyż
- 9 Sądawka Owcza słynąca z uzdrowień
- 10 Góra Czaszki



Laureatem KRZYŻÓWKI Nr 63 z poprzedniego wydania jest Pani Iwona Adamczyk z Werbkowic. Gratulujemy. Nagrodę należy odebrać do dnia 24 marca 2025 r. w Sekretariacie Katolickiego Radia Zamość, ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1 w Zamościu.

Premium SMS obsługuje firma Bild Presse

Weź udział w konkursie i wyślij SMS na nr 7248 o treści: **krzyżowki.(tu podaj hasło - rozwiązanie krzyżówki)**. Koszt 2,46 zł z VAT. Każdy SMS bierze udział w konkursie, w którym nagrodą jest pozycja książkowa:

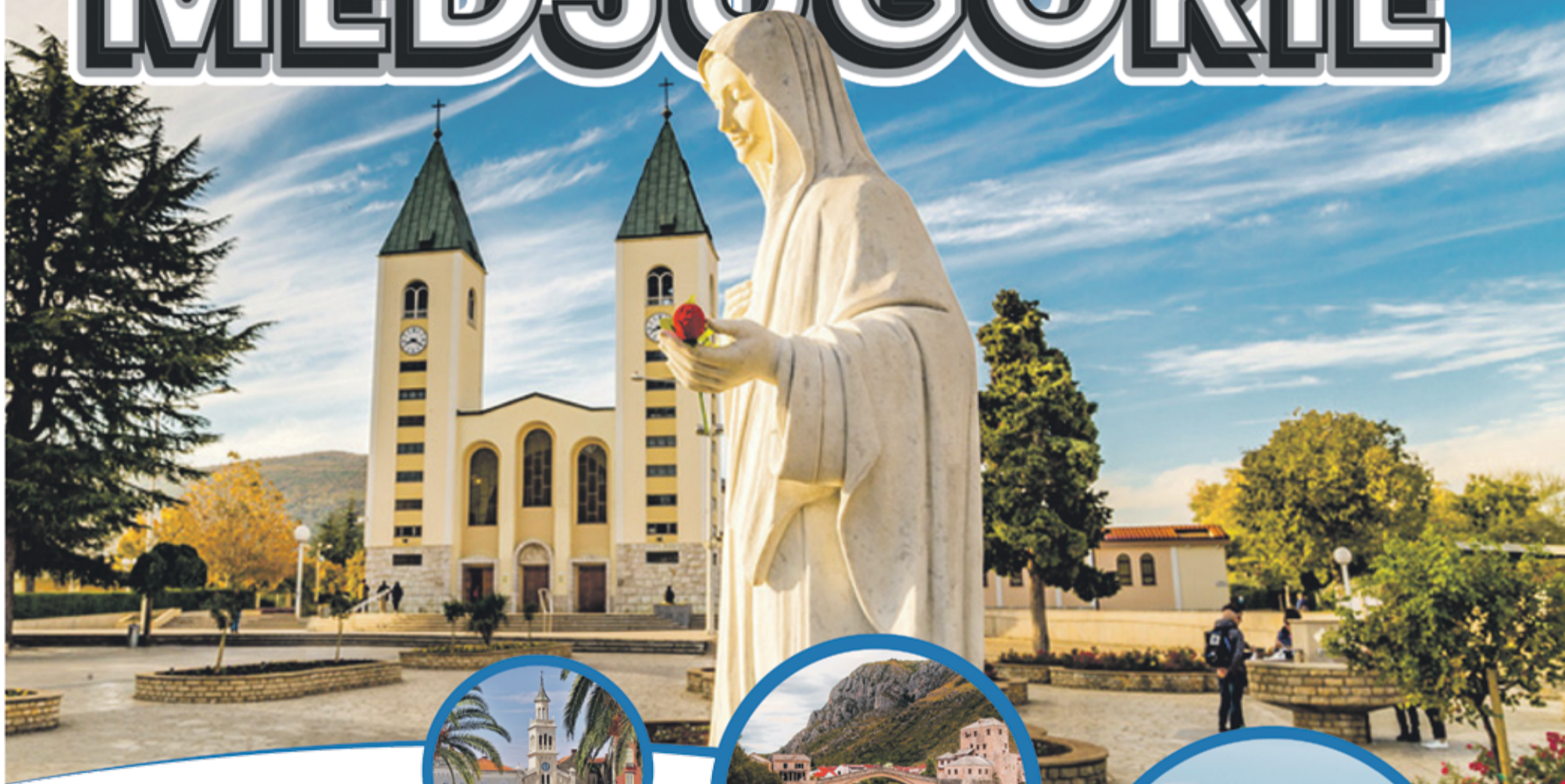
„WIELKANOCNY SKARBIEC”

ufundowana przez Panią Helenę Machulak z Zamościa.

Na odpowiedzi SMS z rozwiązaniem krzyżówki czekamy do **31.03.2025 r.**

28 KWIETNIA – 6 MAJA 2025 (9 dni)

MEDJUGORIE



Heaven tour



Poznaj

Chorwację
oraz Bośnię i Hercegowinę:
Medjugorie,
Split, Dubrownik,
Mostar.

Przeżyj

Codziennie msza święta
w Sanktuarium w Medjugorie,
wejście na Górę Objawień,
przejście Drogi Krzyżowej
na wzgórzu Križevac.

Gwarantowane

Posługa duszpasterska i opieka pilota,
ubezpieczenie, komfortowy przejazd,
zakwaterowanie,
śniadania i obiadowe kolacje,
rejs statkiem,
wyjazd nad wodospady Kravica.

Cena: 1100 zł + 380 euro

Skontaktuj się z nami i poznaj szczegóły pielgrzymki:

☎ 507 185 686 @ heaventour@zamojskolubaczowska.pl 🌐 www.heaventour.pl



JEŚLI POTRZEBUJESZ DIAGNOSTYKI
ORAZ NAPRAWY SAMOCHODU
I SZUKASZ DOBREGO MECHANIKA
OFERUJEMY CI KOMPLEKSOWĄ USŁUGĘ
W FIRMIE MC-POWER.

FIRMA MC-POWER
DOSTARCZY CI NAJLEPSZĄ JAKOŚĆ USŁUG
ZARÓWNO ELEKTROMECHANICZNYCH
JAK I MECHANICZNYCH.

POSIADAMY HAMOWNIE PODWOZIOWĄ,
ZAJMUJEMY SIĘ PRZEDE WSZYSTKIM:
CHIPTUNINGIEM,
NAPRAWĄ SYSTEMÓW ADBLUE, DPF, EGR,
WYMIANĄ ROZRZĄDU,
SERWISEM UKŁADU HAMULCOWEGO,
WYMIANĄ ZAWIESZENIA I SPRZĘGIEŁ.

NIE ZWLEKAJ, UMÓW SIĘ JUŻ DZIŚ:
OSOBIŚCIE NA UL. ZAGŁOBY 10
(PO LEWEJ STRONIE ZA STACJĄ PALIW EXOIL)

LUB POD NUMEREM TELEFONU:



MC-POWER, ZAMOŚĆ UL. ZAGŁOBY 10